

(Corriere dello Sport - R.Maida) Tego jeszcze nie było. Curva Sud, która wygwizduje Curva Sud. Przyjaciele przeciwko sobie, na przemian między "politycznymi" okrzykami i gwizdami z dezaprobatą pod adresem fanów tej samej drużyny. Roma tonie? Spokojnie, ultrasi mieli inne porachunki do załatwienia i uznali je za ważniejsze niż czwarte derby tego sezonu.

Nikt nie mógł sobie wyobrazić podobnego scenariusza, wyzwolonego przez komunikat wystosowany w sobotę wieczorem przez zorganizowane grupy Curva Sud. Aby wyjaśnić, to byli ci sami, którzy strajkowali w nieskończoność bezpieczną odległość od Stadio Olimpico aż do usunięcia barier rozdzielających. Przy okazji meczu z Lazio nie będziemy kibicować, wyjaśniali, aby protestować przeciwko środkom ostrożności podjętym pod adresem 13 kibiców, którzy zostali uznani za winnych przez sąd w Rzymie za napaść w obszarze Termini na grupę szwedzkich turystów, przy okazji derbów 3 kwietnia 2016. Pretekstem, według śledczych, była koszulka Lazio noszona przez jednego z przyjezdnych w pubie przy Via Palestro. Aresztowani, wielu z nich objętych systemem Daspo, byli w całości częścią Gruppo Roma czyli środkowego rdzenia Curva Sud i po ostatniej karze, poza tym, że nie będą mogli oglądać meczów Romy, nie będą mogli nawet opuścić regionu bez zgody sędziego.

Stąd strategia wymyślona w ostatnich godzinach. Żadnych flag, żadnych transparentów, żadnego śpiewania przez cały mecz. *"Stworzyli potworów, teraz pokażemy im, że jesteśmy nimi wszyscy"*, brzmiało motto. Curva Nord kibicowała i zagrzewała Lazio, tak celebrowana Curva Sud pozostawała w ciszy. Z wyjątkiem: sloganu brakujący "Bracia" i obelg pod adresem służb porządkowych. Jednak po surrealistycznej atmosferze, protestujący się podzielili. Fedayn, historyczna grupa umieszczona w górnej części sektora, zaczęła dopingować, a najbardziej hałaśliwi zaczęli gwizdać na ultrasów: doszło do buntu, który nie ma precedensu wśród kibicowania Romie(...). Wielu, po powrocie ze stadionu, napisało, że byli zawstydzeni spektaklem, który miał miejsce na Olimpico, który dopisał się do rozczarowującej porażki. Kilku obecnych na Curva Sud zapewniało, że byli straszni ("Nie śpiewajcie, w przeciwnym razie..."). Z pewnością usunięcie barier, a tym samym powrót ultrasów, nie przyniósł szczęścia Romie: między derbami Coppa Italia, wygranymi na próżno, remisem z Atalantą i wczorajszą porażką, dla kibiców nie jest to już święto ze zjednoczonym sektorem.

Autor: abruzzo